

RÓŻA, A CO
CHCESZ
WIEDZIEĆ
O SZACHACH?

The text is rendered in a bold, yellow, 3D-style font with a brown outline. It is arranged in four lines. Chess pieces are integrated into the text: a king piece is behind the comma in 'RÓŻA, A CO'; a pawn piece is behind the 'C' in 'CHCESZ'; a knight piece is behind the 'W' in 'WIEDZIEĆ'; and a rook piece is behind the 'C' in 'O SZACHACH?'. The pieces are yellow with brown outlines.

www.edukomiks.pl

Bierki, figury i nie-warcaby!

Bierki a figury szachowe

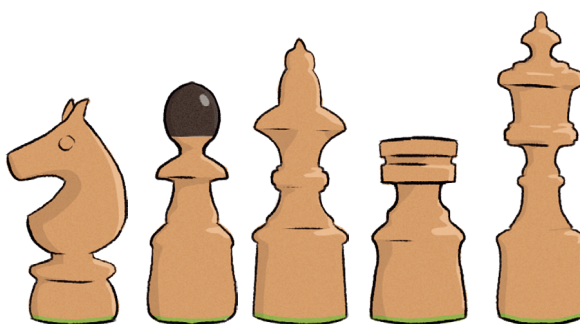
MK: Róžo, Natalio i wy, drodzy czytelnicy! Najpierw kilka słów o szachowych... słowach. Po pierwsze – nie przejmujcie się, jak na początku będziecie je ze sobą mylić! Mnie również się to notorycznie zdarzało, aż do momentu, gdy nagrałem profesjonalne wideo i widzowie zwrócili mi uwagę na ten błąd. Chcę was przed tym ustrzec, dlatego wspominam o tym już na samym początku. Otóż wyróżniamy w szachach:



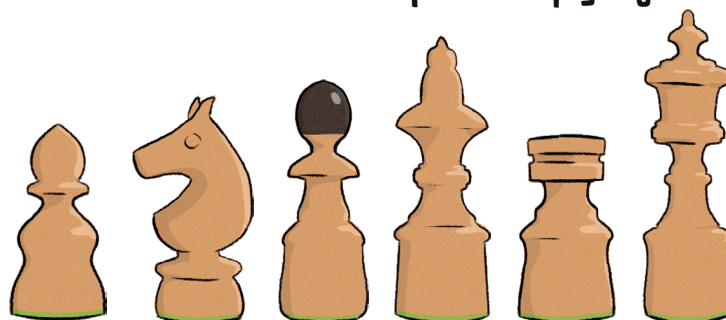
PIONKI SZACHOWE

często najmniejsze rozmiarem
i najstarsze w partii szachów

FIGURY SZACHOWE:
skoczek, goniec,
hetman, wieża, król



BIERKI SZACHOWE: pionki + figury



Czy to jest pionek, czy to jest... figura?

MK: Uwaga, czekają was wyścigi! Dziewczyny i czytelnicy – rozsypcie bierki na czymś miękkim (np. na kocu). Po hasła „Start!” albo „Już!” (lub po jakimkolwiek innym, które będzie dla was sygnałem do działania) zacznijcie je zbierać, ale głośno nazywając: „Pionek!”, „Figura!” i jednocześnie segregując według tego podziału na dwa stosy.

Wygrywa osoba, która zbierze więcej bierek, przypisując je do odpowiedniej grupy.

Róża: Ale super! W to mogę grać ze swoją młodszą siostrą! Może w ten sposób zainteresuję ją szachami?

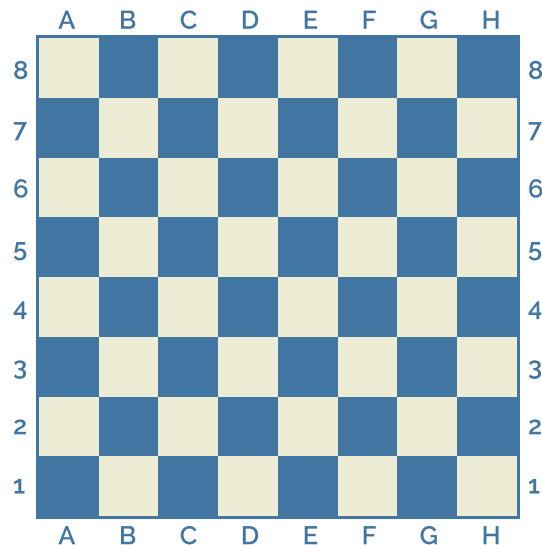
MK: Świetny pomysł. Oczywiście to tylko przykład takiej minigry. Możecie też wymyślać własne zasady, np. ograniczając czas na daną rundę.

A teraz megaistotna sprawa...

Szachy to nie warcaby!

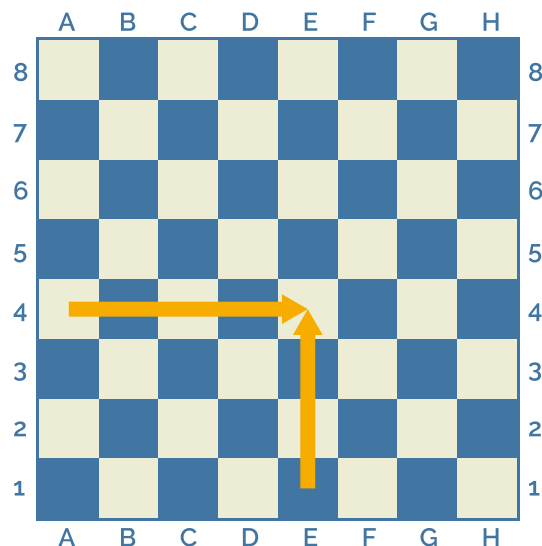
MK: Powtórzę – szachy to nie warcaby! Często spotykam się z sytuacją, że zasady gry w warcaby są mylone z zasadami gry w szachy. Dlatego na czas naszej nauki bardzo was proszę – zapomnijcie o zasadach gry w warcaby. Chcę wam pomóc w jak najszybszym nauczaniu się zasad szachowych, a żeby to się udało... Zapomnijcie o warcabach na czas nauki gry w szachy!

Nawigacja szachowa



MK: Żeby umieć się łatwiej porozumiewać z innymi szachistami, trzeba nauczyć się nawigować na szachownicy albo – mówiąc prościej – umieć nazywać miejsca, które na niej znajdziemy. Szachownica składa się z 64 pól: 32 białych oraz 32 czarnych; linii pionowych – oznaczonych literami a–h; oraz linii poziomych – oznaczonych cyframi 1–8 (patrz: diagram powyżej).

Tyle z teorii, przejdźmy teraz do praktyki.



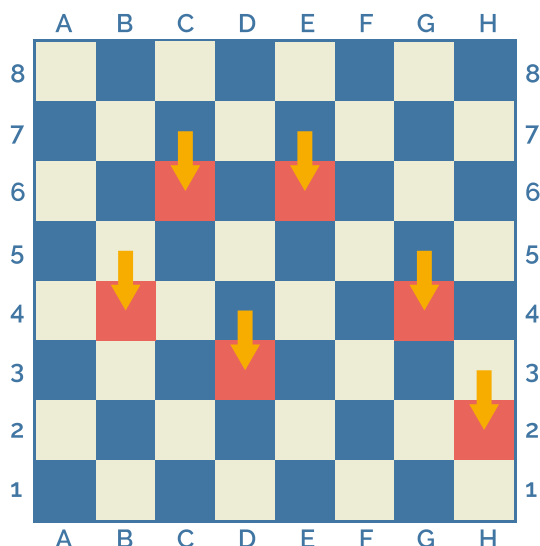
Aby znaleźć na przykład pole e4, należy odnaleźć linię pionową „e” oraz linię poziomą „4”. Na przecięciu tych dwóch linii znajdziemy pole e4, co widać na załączonym powyżej rysunku.

Róża: To się wydaje całkiem proste.

MK: Tak. Wystarczy trochę wprawy i odnajdywanie się na szachownicy będzie prościzną. A żeby tej wprawy nabrać przed wami...

Zadanie nr 1: Co to za pole?

Przyporządkuj numerom nazwy pól (rozwiązania znajdziesz na stronie 194, jednak sięgaj do nich dopiero po samodzielny rozwikłaniu zadań).



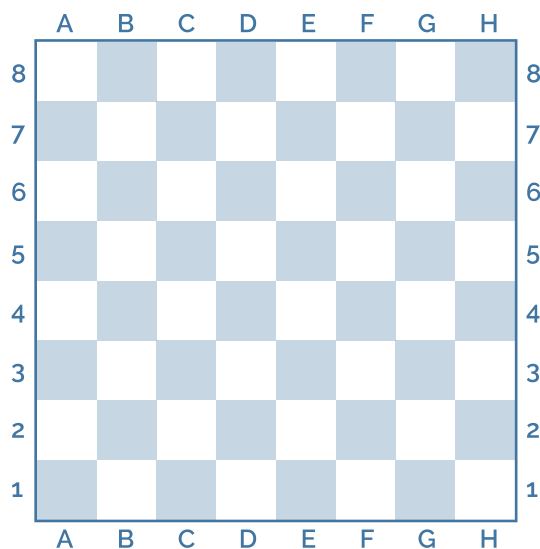
Zapisz odpowiedzi w formacie: [a-h; 1-8] – najpierw litera, potem cyfra, np. b3. Miejsce na Twoje rozwiązanie:

.....

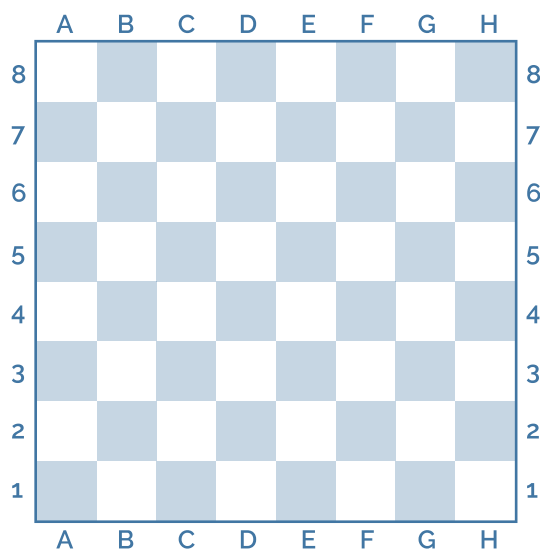
.....

Zadanie nr 2: Zamaluj podane poniżej pola.

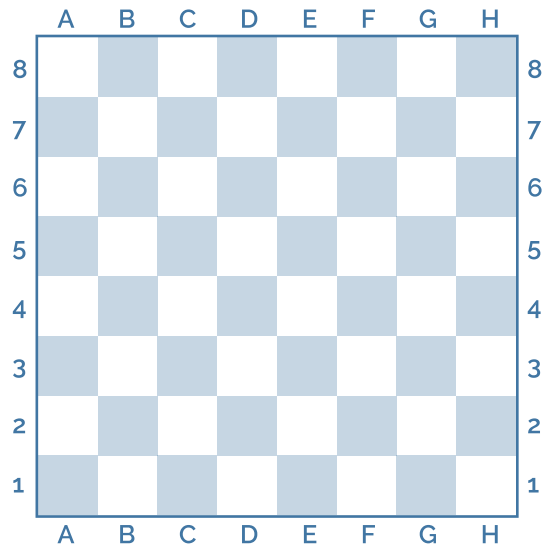
c4, c6, f5, e4, f3, c8, d8, c3, g2, c1, e8, f8, c7, f6, d5, c5,
h1, e5, f7, c2



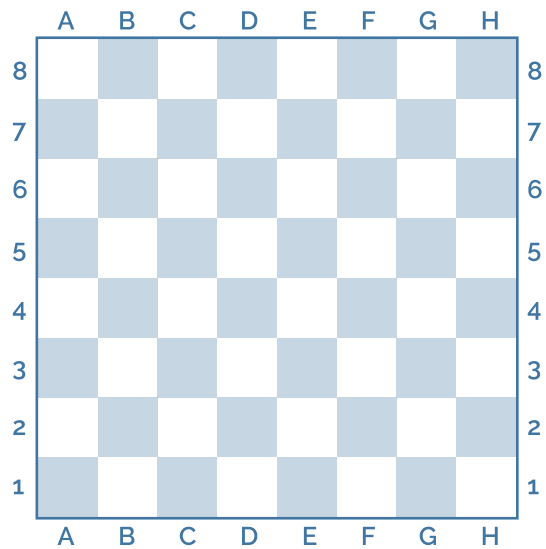
c6, c5, f4, f3, c1, d1, e8, c7, c3, f1, e1, f5, d7, f7, c4, f2,
c2, f6, e7



h1, g6, e4, c7, d7, a7, b1, d1, e8, g1, f1, h7, f7, c2, d3,
e1, f5, d8, b7, c1, g7, e7



c3, f5, c6, f3, d4, e8, c5, e4, f4, c4, d8, f2, f6, c2, f1, c7,
c1, f7



MK: Róžo, jak ci się podoba efekt twojej pracy?

Róża: Baaardzo! Ale na wszelki wypadek nie powiem dlaczego, gdyby się zdarzyło, że ktoś z czytelników je pominął.

MK: Bardzo roztropnie, choć mam nadzieję, że takich czytelników jest bardzo mało. A dla tych, którzy już „coś” w zadaniu drugim zauważyli, mam pytanie: jakie uczucia towarzyszyły Ci przy rozwiązywaniu tego zadania?

.....

.....

.....

.....

.....

MK: Tymczasem, gdyby jednak znalazł się jeszcze jakiś antyzadaniowy maruder – mam dla niego jedno słowo...

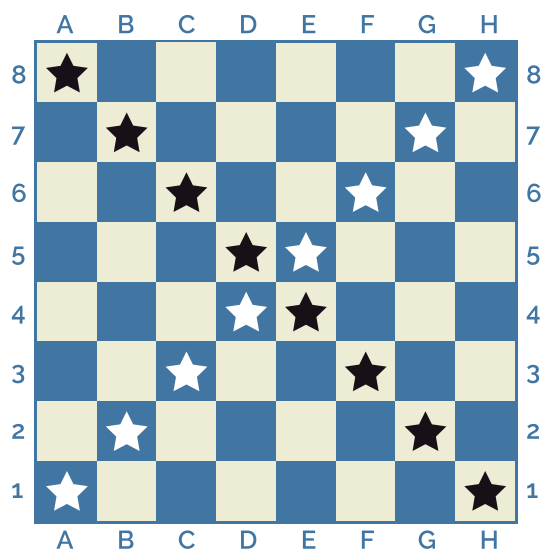
STOP!

Nie wykonałeś zadań? Nie idź dalej. Wyobraź sobie schody, które mają kilkadziesiąt bardzo wysokich stopni, i odpowiedz na pytanie – jak będzie łatwiej dostać się na ich szczyt? Po kolei czy przeskakując co trzy, cztery stopnie? Wbrew pozorom łatwiejszy jest pierwszy sposób. A oprócz tego – pozwoli nam zaoszczędzić siły, dzięki czemu na szczycie będziemy mogli nacieszyć się pięknym widokiem, a nie tylko paść tam ze zmęczenia. Każde zadanie w tej części książki jest takim pojedynczym stopniem. Dlatego dzięki rozwiązywaniu ich – wchodź na nie systematycznie i po kolei.

Róża: OK, to mamy pola, które swoje nazwy biorą od linii pionowych (z literami) i poziomych (z cyframi). Coś jeszcze jest istotne przy nawigowaniu po szachownicy?

Przekątne szachownicy

MK: Tak i da się to dość łatwo zauważyć. Szachownica ma też przekątne, zwane diagonalami. Dwie najdłuższe to a1–h8 oraz h1–a8.



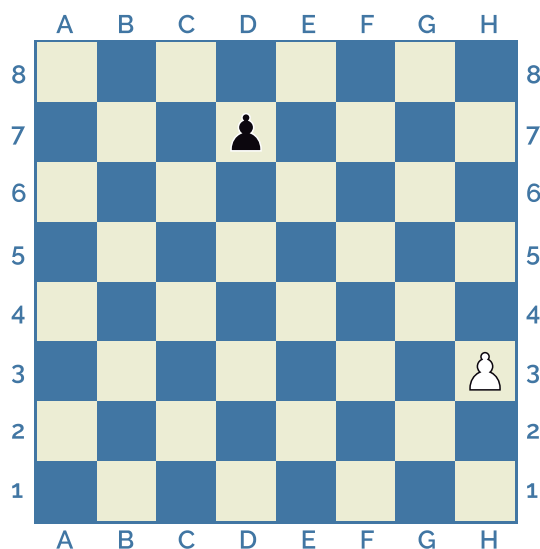
Na rysunku powyżej: Diagonala a1–h8 (gwiazdki białe), h1–a8 (gwiazdki czarne).

Pionek

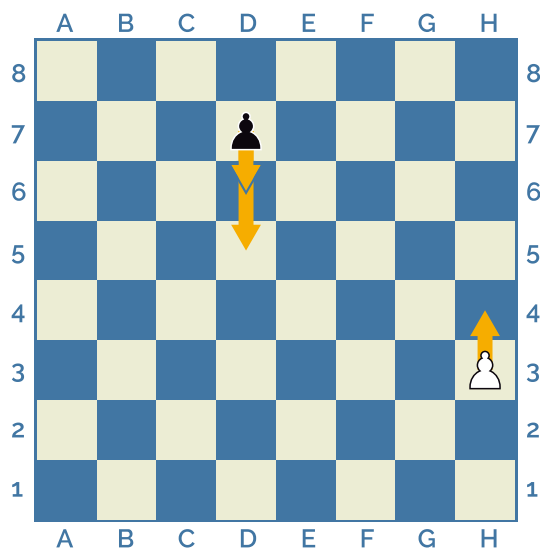
MK: Pierwszą bierką szachową, którą poznacie, jest pionek. Jest on najśłabszy i porusza się zaledwie o jedno pole do przodu.

Róża: O, to będzie łatwo zapamiętać.

MK: Owszem, jednak jest od tego wyjątek – to jego pozycja startowa (linia 2 lub 7), z której pionek może ruszyć się o jedno lub dwa pola. Przyjrzyjmy się przykładowi: gdzie możesz ruszyć pionek z h3, a gdzie pionek z d7?



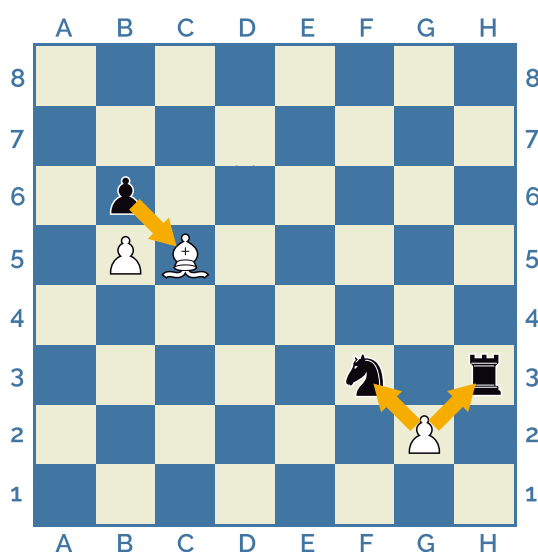
Poniżej znajdziesz rozwiązanie.



Biały pionek z pola h3 może poruszyć się na pole h4. Natomiast czarny z pola d7 ma dwie możliwości: na d6 lub d5.

Bicie pionkiem

MK: Pionek wyróżnia się jeszcze jedną rzeczą – jako jedyna bierka inaczej się rusza, a inaczej zbija! Konkretnie – bije na ukos o jedno pole.



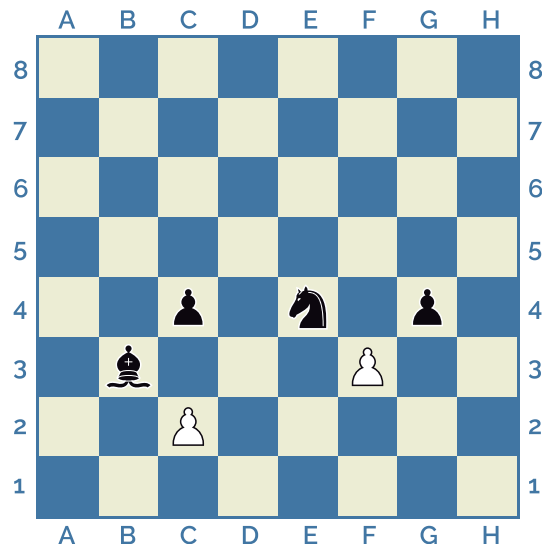
Na rysunku: Biały pionek z pola g2 może zbić czarnego skoczka z f3 lub wieżę z h3. Czarny pionek z b6 może zbić białego gońca z c5, ale już białego pionka z b5 nie, ponieważ są na wprost siebie.

No i jeszcze jedna bardzo ważna zasada... Nie można bić swoich bierek!

Róża: Trzeba o tym mówić?

MK: Zdarzało mi się już widzieć różne rzeczy przy szachownicy, więc wolę to na wszelki wypadek podkreślić.

Zadanie nr 3: Na które pole mogą pójść, a na których polach mogą zbić białe pionki?



Zapisz odpowiedzi w formacie: [a-h; 1-8] – najpierw litera, potem cyfra. Miejsce na Twoje rozwiązanie:

.....

.....

.....

.....

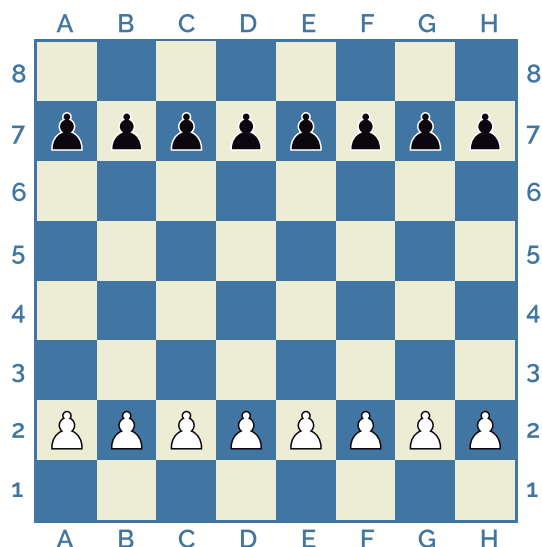
.....

STOP!

Wyżej nie ma jeszcze twoich odpowiedzi? Nie idź dalej. Kolejne stopnie naszych „schodów” są mocno związane ze znajomością bicia pionkiem. Zrób, proszę, to zadanie. Będzie ci łatwiej przyswoić pozostałą wiedzę.

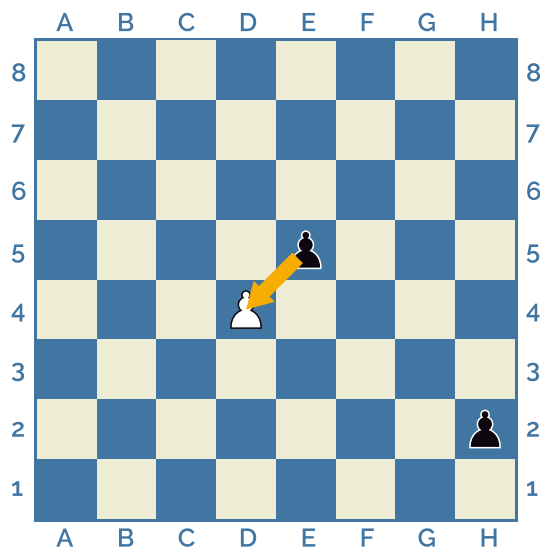
Gra pionów

MK: Pora trochę pograć! Na linii 2 ustawmy białe pionki, a na 7 – czarne (patrz: diagram).

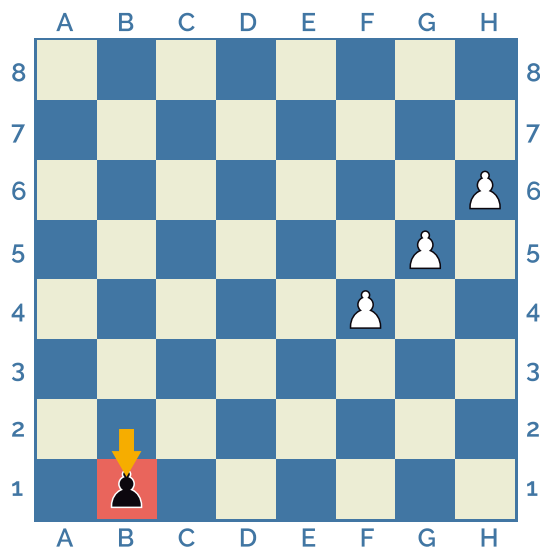


Zasady naszej gry są bardzo proste:

- Kto pierwszy dojdzie na drugą stronę (czyli na linię 1 albo 8) lub zbije wszystkie pionki przeciwnika – wygrywa (obydwie sytuacje są przedstawione na załączonych rysunkach);
- Gdy będzie po równo pionków i zostaną one zablokowane, to ustalamy remis.
- Jeżeli jedna ze stron ma więcej pionków, ale ich pozycja zostanie zablokowana, to wygrywa strona, która ma więcej pionków.



Gdy czarny pionek z e5 zbije białego na d4, gra kończy się zwycięstwem czarnych.



Róžo, a co myślisz o sytuacji z obrazka powyżej?

Róžo: Białe mają przewagę (o dwa piony więcej), ale to czarny doszedł mety, czyli pola b1. To oznacza zwycięstwo czarnych.

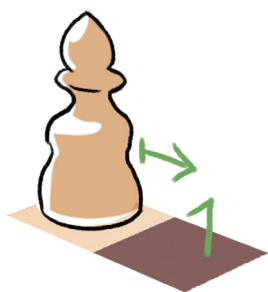
MK: Bardzo dobrze!

Róża: A co zrobić, gdyby zostało nam po jednym pionku?

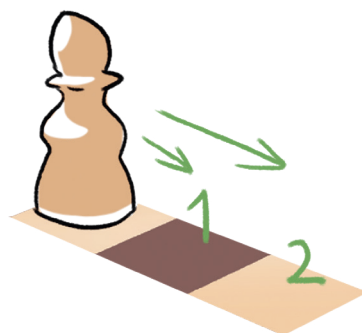
MK: W takiej sytuacji proponowałbym ustalić przyjacielski remis. Takie sytuacje jak najbardziej mogą się zdarzać i w grze pionów, i w każdej kolejnej minigrze. Ba! Nawet w profesjonalnych rozgrywkach szachowych można zremisować!

ZAPAMIĘTAJ

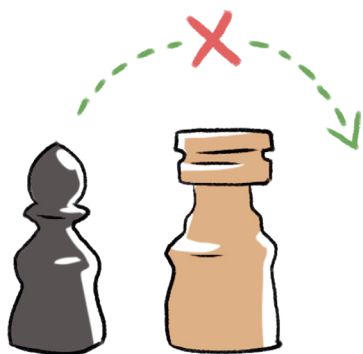
Pionek jest najstarszy i porusza się zaledwie o jedno pole do przodu.



Wyjątkiem jest pozycja startowa (linia 2 lub 7), z której pionek może ruszyć się o jedno lub dwa pola.



Pionek nie przeskakuje innych bierek!



WAŻNE: Dwie bierki (niezależnie od koloru) nie mogą stać na tym samym polu.



Zadanie nr 4:

Co to za pola? (wyróżnione na pomarańczowo)

	A	B	C	D	E	F	G	H	
8									8
7									7
6									6
5									5
4									4
3									3
2									2
1									1
	A	B	C	D	E	F	G	H	

Miejsce na Twoje rozwiązanie:

.....

.....

.....

Z matem szewczyka związana jest również jeszcze jedna ciekawostka.

Róża: Jaka?

MK: To mat o największej liczbie nazw! Szewczykiem jest również nazywany w języku chorwackim, duńskim, niemieckim, hebrajskim, węgierskim, słowackim i słoweńskim. Natomiast odmienne określenia znajdziemy w innych językach:

- mat pastuszka (*Shepherd's Mate*) – po holendersku, francusku, niemiecku, łotewsku, portugalsku, hiszpańsku, turecku i w języku esperanto
- mat golibrody (*Barber's Mate*) – po włosku
- plan Napoleona (*Napoleon's Plan*) – po persku, grecku i arabsku
- mat dziecka (*Children's Mate*) – po białorusku, łotewsku, rosyjsku i ukraińsku
- szkolny mat (*School Mate*) – w języku duńskim (tak, mają na niego dwie nazwy), fińskim, szwedzkim i norweskim.

Róża: Kurde, to trochę chaotyczne.

MK: Jesteś bardzo delikatna, Różo, skoro użyłaś słowa „trochę”. Ale teraz skomplikujemy sytuację jeszcze bardziej. Zauważyłaś, że brakuje jednego z bardziej popularnych języków? A może Ty, Czytelniku/Czytelniczko?

Róża: Hmm... Racja! Na tej liście nie ma angielskiego. Dlaczego?

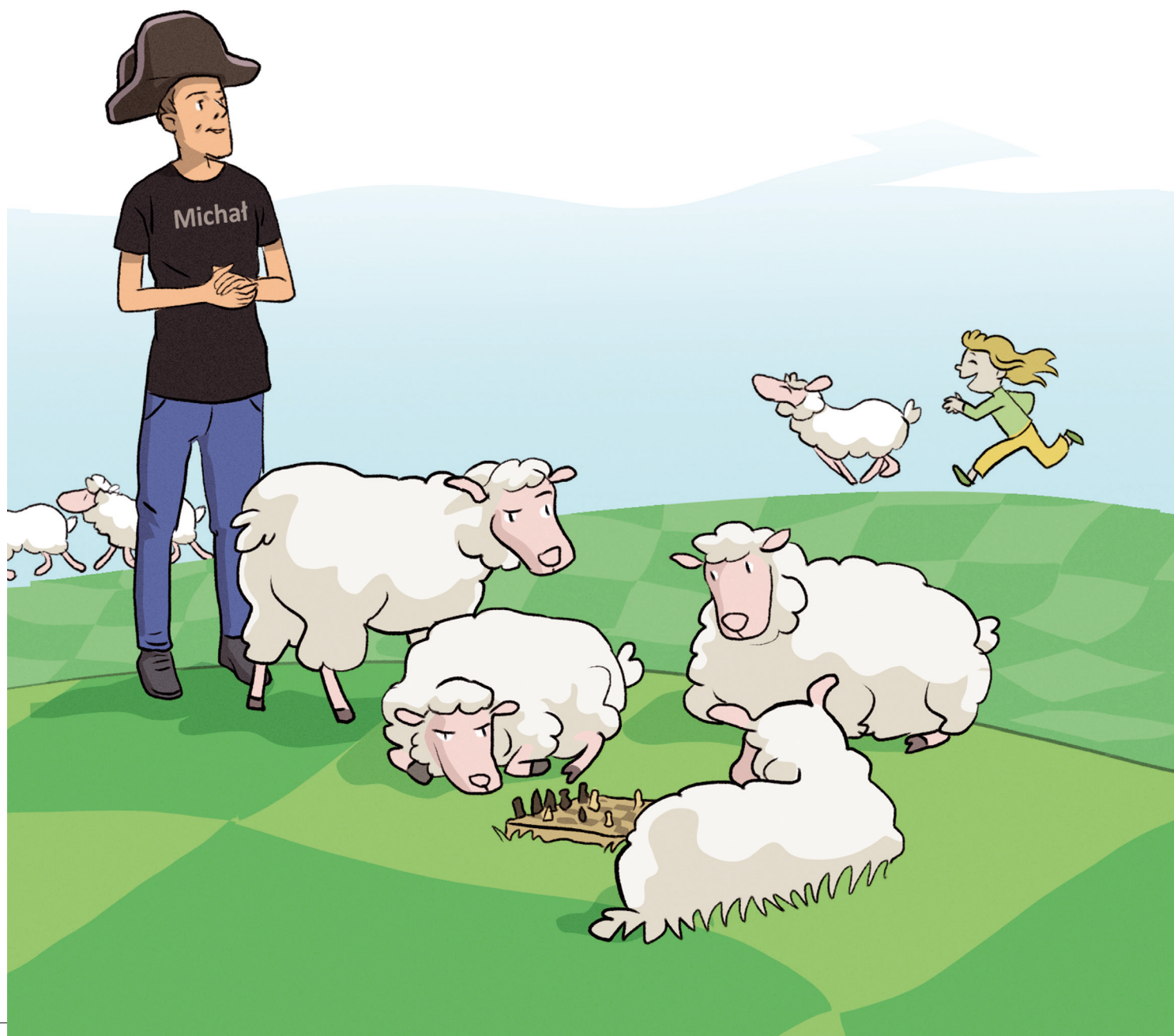
MK: Bo w samym angielskim są używane trzy nazwy tego zagrania! *Scholar's Mate*, *Schoolboy's Mate* – oba można tłumaczyć jako mat uczącego się, ucznia, studenta;

oraz pożyczone z niemieckiego *Blitzkrieg* oznaczające błyskawiczną wojnę.

Róża: Coś czuję, że jeśli będę grała z kimś z zagranicy, to będę mieć pod ręką taką rozpiskę, żeby nic nie pokręcić.

MK: To miło z twojej strony. Dla uproszczenia podpowiem, że pomimo tych wszystkich różnic – najczęściej używaną międzynarodowo nazwą jest *Scholar's Mate*.

Róża: O, dziękuję!



MK: To były trzy podstawowe pułapki debiutowe. Mam nadzieję, że ich znajomość ułatwi ci wygrywanie partii z początkującymi...

Róża: Na przykład z Maliną i rodzicami!

MK: Tak, na przykład, a równoległe do tego... ochroni cię przed szybkimi porażkami. Proponuję, żebyśmy wrócili teraz do Natalii i sprawdzili, co myśli o szachach po kilku lekcjach ze mną.

Róża: Ciekawe, czy polubiła je tak samo jak ja?



Róża i Natalia grają w szachy! Wywiad z Natalią Sisik cz. 2

MK: Natalio, nauczyłaś się już zasad gry i rozegrałaś swoją pierwszą partię szachów. Jak się z tym czujesz?

Natalia: Super! Tak jak wcześniej mówiłam – myślałam, że szachy to czarna magia i gra przeznaczona tylko dla wąskiej grupy osób, które naprawdę mają ogromną wiedzę. Że są bardzo dobrymi mózgami matematycznymi, fizycznymi; że tylko umysły ścisłe są w stanie zrozumieć szachy. A jednak wcale tak nie jest! Każdy może grać w szachy i naprawdę żadnych specjalnych zdolności do nich nie potrzeba.

No może przyda się tylko trochę logicznego myślenia. Poza tym szachy skupiają się na technice i na różnych szachowych trikach, których trzeba się nauczyć. Takich jak na przykład mat głupca, który mi pokazałeś. To jest trochę jak w sporcie – im więcej ćwiczysz, im bardziej sobie wypracujesz te metody, tym później łatwiej ci w to wszystko wejść.

MK: A co cię, Natalio, najbardziej zaskoczyło w trakcie nauki szachów?

Natalia: Miałam trochę wyobrażenie, że szachy to takie trudniejsze warcaby. Wydawało mi się, że to bardzo zbliżone gry, a ty zacząłeś od tego, żeby zapomnieć o warcabach! I się nie dziwię – zasady są zupełnie inne i rzeczywiście jest o wiele trudniej. Myślałam, że to połączenie jest trochę bliższe, a jednak zupełnie nie.

Róża: A skoro już wiesz, jak wyglądają obie gry, to którą wolisz? Bo ja szachy!

Natalia: Oczywiście, że szachy! Jest więcej zabawy, bo jest znacznie więcej możliwości gry. Ja na przykład żałuję, że nikt mnie nie nauczył w dzieciństwie grać w szachy, bo my z Michałem jeszcze gramy w tę wirtualną wersję, więc nie dotykamy bierek, a myślę, że już sam fakt rozkładania ich na szachownicy musi być też przyjemny. Szachy są w ogóle bardzo ładne, estetyczne – to też zawsze robiło na mnie wrażenie. Ich wygląd też jest przyciągający.

MK: Natalio, a w takim razie bardziej traktujesz szachy jako po prostu grę – powiedzmy taki załazek hobby, gry dla przyjemności – czy bardziej jako ćwiczenie dla własnej głowy, dla umysłu – czyli bardziej rozwojowe?

Natalia: Wiesz co, myślę, że jeszcze na tym etapie jest to bardziej ćwiczenie głowy. Przede wszystkim ćwiczenie mojej pamięci – czy ja dobrze zapamiętałam bierki – które są które i w jaki sposób się ruszają. Ale myślę, że razem z wprawą – jeśli kiedyś ją zdobędę – to zdecydowanie będzie to bardziej gra dla przyjemności, dla hobby. Bo wtedy już nie zastanawiasz się nad tym, czy możesz się ruszyć tym w przód czy w tył, czy w bok, czy do tyłu, czy jakkolwiek inaczej, tylko raczej jak wsadzić przeciwnikowi jakąś szachową szpilkę. Jak go pokonać?

Myślę, że ten proces przeobrażenia – od nauki do fanu – jest bardzo ciekawy. Porównałabym to do jazdy na nartach. Zanim nauczyłam się techniki jazdy na nich, zanim załapałam, że tu trzeba tak jeź-



dzić, a na wyciągu odpowiednio zeskakiwać z krzesetek – to był to bardziej wysiłek niż przyjemność, bo po prostu zanim zjechałam z tej góry, to już się bardzo zmęczyłam. Nie miałam jeszcze wyrobionej techniki, więc musiałam w to włożyć ze 150% więcej wysiłku. I myślę, że tak samo jest w szachach – im więcej nabywasz wprawy, tym więcej fanu z tego masz.

Róża: Natalio, a w takim razie, co było dla ciebie największym wyzwaniem podczas nauki gry w szachy? Co ci sprawiło największą trudność?

Natalia: Myślę, że zapamiętanie tego, w jaki sposób ruszają się bierki. Tego, że każdy pionek ma swój określony ruch, nie doświadczyłam wcześniej przy żadnej innej grze! I rzeczywiście to było dla mnie wyzwanie – nauczyć się, że na przykład pion nie może iść do tyłu, ale zbija na skos.

MK: A na początku bez tego w ogóle nie da się ruszyć. Ja też zauważyłem, że w trakcie naszych spotkań z szachami online bardzo się koncentrowałaś. Miałem poczucie, że to naprawdę wysoki poziom skupienia. Ty od początku planowałaś, że skoro to będzie nauka szachów, to trzeba się skoncentrować, czy ci to wyszło w praniu?

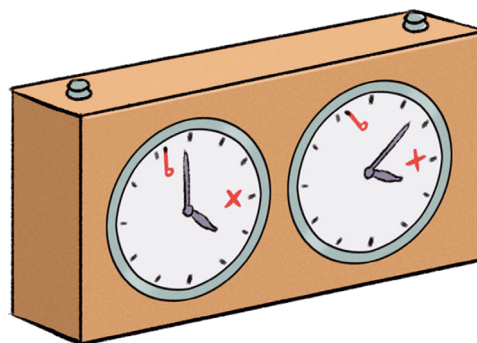
Natalia: Miałam pojęcie, że szachy są trudne, ale początkowo myślałam: „No dobra, jak już mam specjalistę, to na pewno będzie lajtowo”. A jednak zderzyłam się ze ścianą, bo to nie twoja praca jest ważna, tylko moja. I tak naprawdę Ty robisz 100%, przekazując mi tę wiedzę, ale ja muszę dać z siebie drugie 100%, żeby to przyswoić i się tego nauczyć, bo bez tego nie ma opcji, żeby ruszyć dalej.

MK: No tak, bez znajomości zasad ta szachowa rakietka nie polecą.

Róża: Natalio, a wracając trochę na ziemię z tej rakiety – w czym twoim zdaniem szachy mogą pomóc na co dzień? Czego mogą nauczyć?

Natalia: Myślę, że grając w szachy, trzeba korzystać z bardzo ważnej umiejętności – której mi właśnie brakuje – z przewidywania. Przewidywania, jak nasz ruch może wpłynąć na osobę, która gra z nami, i jak później jeszcze wszystkie ruchy mogą wpłynąć na całą grę. Czyli że jeden ruch – tak jak na przykład ten mat głupców – może sprawić, że w jednym ruchu ktoś mnie zbije. Dlatego naprawdę podczas grania w szachy trzeba się bardzo mocno skoncentrować. Myślę, że z takim skupieniem, z jakim grałam w szachy, dobrze byłoby też wykonywać swoje zadania, a wiadomo – w ciągu dnia rozprasza nas milion myśli.

I to jest też bardzo cenna nauka – skoncentrowanie się na tej chwili. Tu i teraz myślę tylko o tym, nic innego nie może rozpraszać mojej głowy, bo po prostu popełnię błąd. Uważam, że to też jest nauka, która



płynie do naszego życia codziennego – że właśnie z takim skoncentrowaniem, z takim skupieniem powinniśmy wykonywać pewne działania, a jest nam z tym ciężko. Jesteśmy bardzo przebodźcowani w ciągu dnia – kłębią się nam w głowach różne myśli, docierają do nas dźwięki, wiadomości atakują nas z różnych stron. Dlatego nauka skupienia się na chwili jest moim zdaniem bardzo cenna.

MK: Czyli wzmocnienie koncentracji, przewidywanie ruchów do przodu, podejmowanie decyzji i przewidywanie ich konsekwencji w przyszłości.

Natalia: Tak. Bardzo mnie zaciekało również to, że szachy mają wiele nawiązań do strategii wojennych. Nie wiedziałam tego wcześniej, więc to było dla mnie fascynujące! Chociaż mam nadzieję, że nie będziemy musieli tego wykorzystać w praktyce.

MK: Tak, jest dużo takich nawiązań, chociażby zrobienie roszady, czyli zabezpieczenie króla, bo na wojnie król bardzo rzadko stał w centrum, raczej zarządzał swoją armią ze skrzydła. Najlepsi dowódcy wojskowi zarządzali właśnie z tej pozycji. Tak samo jest w szachach, że najczęściej chowamy króla na skrzydle, czyli robimy roszadę, po to, żeby go zabezpieczyć. Stosujemy profilaktykę – najpierw zabezpieczamy swojego króla, dopiero potem przygotowujemy atak na przeciwnika.

Róża: O, teraz roszada wydaje mi się jeszcze ciekawsza niż wcześniej!

MK: A propos pokazywania, że szachy są ciekawe – Natalio, gdyby teraz przyszło do ciebie dziecko z twojej rodziny, młodsze, które jeszcze nie umie grać w szachy – i zapytałoby cię, dlaczego warto zacząć w nie grać, będąc jeszcze dzieckiem – to co byś odpowiedziała?

Natalia: Powiedziałabym, że mogą się przy tym po prostu dobrze bawić, bo kiedy już nauczą się całej techniki, to myślę, że to jest naprawdę dobra zabawa i przyjemnie spędzony czas z „przeciwnikiem”. A dodatkowo pięknie wyglądają. Szachy są też czymś, czym można trochę zaimponować swoim znajomym – ale w taki dobry sposób, nie że zaszpanować, jak nową torebką czy butami, tylko umiejętnościami. Że to jest świetna rzecz, że ja umiem, mogę ich nauczyć, więc byłoby super, gdyby oni też się nauczyli. Generalnie cudownie byłoby zarażać szachami innych.

MK: Można nauczyć innych i sprawić, że kolejne osoby – czy to dzieci, czy dorośli – zostaną szachistami. Zauważyłaś, że bardzo często dzieciaki grają z dorosłymi? Zresztą tak jak twoja siostra cioteczna – przyszła do ciebie, czyli osoby dorosłej, zagrać w szachy.

Róża: Bo szachy łączą pokolenia! Też chcę grać z rodzicami. I z Maliną!

MK: To jedna z nielicznych gier, w których tak się dzieje, bo w większości sportów jest to nierealne – albo dziecko jest za małe, żeby fizycznie rywalizować, albo osoba dorosła jest już zbyt „dorosła”, żeby dorównać młodemu organizmowi.

Mam jeszcze do ciebie, Natalio, jedno pytanie, ponieważ masz za sobą doświadczenie procesu nauki szachów – w zasadzie od zera do bohaterki, która zna już zasady gry. Gdyby przyszedł do ciebie ktoś – czy to młody człowiek, czy to osoba dorosła – z prośbą o trzy rady przed rozpoczęciem nauki gry w szachy, to jak one by brzmiały?

Natalia: Na pewno po pierwsze radziłabym, żeby od początku dobrze się nauczyć zasad ruchów figur i pionków, bo bez tego nie da się ruszyć do przodu. Po drugie, myślę, że koncentracja, czyli zadbanie o to, żeby na czas partii szachów przygotować sobie dobre środowisko do gry. Żeby mieć w miarę czystą głowę, żeby usiąść sobie z boku, wygodnie. Komfort podczas gry jest ważny, żeby móc się na niej i na nauce skupić. A po trzecie, żeby po prostu dobrze się bawić! Żeby się nie przejmować, jeśli coś nie wychodzi, bo to jest normalne jak w każdej grze, jak w każdym sporcie. Żeby próbować dalej i się nie poddawać. Nawet jeśli na początku szachy wydają się trudne i skomplikowane, to im więcej nabędziemy wprawy, tym więcej będziemy mieć z nich fanu.

Róża: A co ci się najbardziej spodobało w szachach?

Natalia: Myślę, że fakt, że to jest coś zupełnie nowego, czego się nauczyłam. Przez to, że żyję szybko, dawno nie miałam czasu, żeby się nauczyć czegoś nowego, a szachów rzeczywiście nauczyłam się od zera. Nie miałam o nich kompletnie pojęcia, a dzisiaj już trochę mam. Może jeszcze nie jest to na superpoziomie, ale rzeczywiście mam nową umiejętność, którą mogę dalej wykorzystać. Myślę, że to jest świetne – uczyć się nowych rzeczy.

NAUCZYŁAŚ SIĘ
ZASAD GRY, JAK
SIĘ Z TYM CZUJESZ?

WIEM, ŻE
W SZACHY KAŻDY MOŻE
GRAĆ – NIE TRZEBA
SPECJALNYCH ZDOLNOŚCI

MOŻE TROCHĘ LOGICZNEGO
MYŚLENIA 😊

SZACHY
SKUPIAJĄ SIĘ
NA TECHNICIE
I TRIKACH

JAK W SPORTCIE
– IM WIĘCEJ
ĆWICZYSZ, TYM
JEST ŁATWIEJ

CO CIĘ NAJBARDZIEJ
ZASKOCZYŁO
W TRAKCIE NAUKI?

MIĘŁAM WYOBRAŻENIE,
ŻE SZACHY TO TRUDNIEJSZE
WARCABY

A SĄ
ZUPEŁNIE
INNE!

MAJĄ WIĘCEJ
MOŻLIWOŚCI
GRY

SĄ ŁADNE
I ESTETYCZNE

Róża i Natalia grają w szachy!



TWOJE
NAJWIĘKSZE
WYZWANIE?

ZAPAMIĘTAĆ, JAK
RUSZAJĄ SIĘ BIERKI

BEZ PRZYSWOJENIA
WIEDZY – NIĘ DA
SIĘ RUSZYĆ
DALEJ

TWOJE RADY NA START

1. NAUCZ SIĘ ZASAD
2. KONCENTRACJA
– ŚRODOWISKO GRY
3. DOBRZE SIĘ BAW
4. NIE PODDAWAJ SIĘ
PRZY PORAZCE

CO CI SIĘ
NAJBARDZIEJ
SPODOBAŁO?

TO COŚ NOWEGO,
CZEGO SIĘ NAUCZYŁAM
I MOGĘ DALEJ
WYKORZYSTAĆ

CO DAJĄ
SZACHY?

SZACHY
ŁĄCZĄ
POKOŁENIA

PRZEWIDYWANIE
RUCHÓW

STRATEGIA

KONCENTRACJA
„TU I TERAZ”

150% WYSIŁKU
NA POCZĄTEK
POTEM FUN
I HOBBY

SZACHY TO DLA CIEBIE
PRZYJEMNOŚĆ CZY
ĆWICZENIE GŁOWY?

SĄ
JAK NARTY

NA TYM ETAPIE
TO ĆWICZENIE
PAMIĘCI